

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Aniol Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkami niedzielnym“ — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnośnikiem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł., przez pocztę już z odnośnikiem 7.59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt poczt. 33

Chojnice, środa 23 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza piąty lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Ministrowie na Pomorzu.

Pomorze odwiedził dwaj przedstawiciele rządu Min. Kolei Romocki i min. Przem. i Handlu Kwiatkowski, pragnąc bezpośrednio zetknąć się ze społeczeństwem pomorskim i zapoznać się z jego życzeniami i potrzebami. Ministrów towarzyszyli w podróży przedstaw. M. S. Z. dr. Benisz, Wojewoda Pom. dr. Wachowiak, naczelnik wydz. min. Przem. i Handlu Siedlecki, prezes dyr. kol. w Gdańsku Czarnowski, członkowie Rady Portu w Gdyni adm. Borowski i inż. Zarczycki, ponadto gen. komisarz w Gdańsku Strassburger.

Na stacji w Tczewie przywitani ministrowie burmistrz Wojacyński i w zast. dyr. Szkoły Morskiej komandor Kański i członkowie zarządu tow. żeglugi Wisła—Bałtyk.

W rozmowie z koman. Tańskim min. Przem. i Handlu zapewnił, że sprawy morskie, a w związku z tem i szkoły morskiej głęboko leżą rządowi na sercu i dlatego sprawy, te doznają jaknajszerszego poparcia. Następnie udali się ministrowie nad Wisłę, gdzie dokonano otwarcia portu urządzonego tam przez tow. żeglugi Wisła—Bałtyk, który ma służyć do eksportu węgla polskiego.

W chwili otwarcia znajdowało się w porcie kilka berlinek morskich, na które ładowano węgiel przeznaczony do krajów Bałtyckich i Skandynawskich.

Ministrowie z uznaniem stwierdzili, że zdolność przeładunkowa portu wynosi 1000 tonn na dobę, a po ukończeniu niezbędnych urządzeń wzrośnie do 5000 tonn na dobę. Aktu poświęcenia dokonał prob. ks. Piabucki. W odpowiedzi na przewoźnik przedst. tow. żeglugi Wisła—Bałtyk p. min. Kwiatkowski odrzekł m. i., że głównym staraniem Rządu będzie

poprząć rozwój gospodarczy Pomorza, do czego dojść możemy przez silny wywóz, i dlatego ze szczególnym uznaniem wita dzieło zapoczątkowane w Tczewie.

Po zwiedzeniu urządzeń portowych udali się ministrowie w dalszą drogę przez Gdańsk do Gdyni, gdzie zwiedzono nowe wybudowaną wraz z gmachem stacyjnym

Dłużej zainteresowali się ministrowie portem handlowym i wojennym, poczem w magistracie przyjęli kilka delegacji.

Podczas podanego obiadu przemówił Wojewoda Pom. dr. Wachowiak, wyrażając podziękowanie min. za odwiedzenie Pomorza. Gdy utworzył się nowy Rząd — mówił Wojewoda — w części społeczeństwa pomorskiego ujawniło się zaniepokojenie, czy nowy rząd nie zajął wobec Pomorza stanowiska innego aniżeli poprzedni. P. Prezes Rady Ministrów upoważnił mnie do oświadczenia, że sprawę Pomorza uważa za pierwszą sprawę polityczną Polski. Dzisiejsza wylżyta jest dowodem, że rządowi zależy na ziemi Pomorskiej, która łączy Państwo polskie ze światem. Przez ugrunтовanie silne Pomorza stworzy się mocne podstawy Państwowości Polskiej.

Wojewoda zaznaczył, że społeczeństwo pomorskie w tym duchu właśnie pojmuje przyjazd ministrów. W końcu zwrócił się z prośbą do ministrów, aby byli orędownikami sprawy Pomorza i użyli swego wpływu na rzecz przyspieszenia budowy Portu w Gdyni.

Zaznaczają, że całe bez wyjątku Pomorze stoi wlewnie przy Rządzie i prawowitym Rządzie.

Należy podkreślić, że ludność witała ministrów entuzjastycznie.

Zbrojenia Anglii, Ameryki i Japonii.

Mimo ciągłej agitacji pokojowej widmo wojen ciąży nad całym światem, a państwa większe i mniejsze zbroją się od stóp do głów.

Korespondent morski „Daily News“ zarzuca Wielkiej Brytanii, że jest ona odpowiedzialna za nowe wysiłki w zakresie uzbrojenia na Oceanie Spokojnym przez utworzenie podstawy morskiej w Singapur.

Łącznie z tem plan amerykański, ażeby z wysp Hawajskich uczynić Gibraltar Pacyfiku, jak również obrzymie wydatki na budowę i ulepszenie innych

podstaw morskich amerykańskich (4 miliony funtów szterlingów), osądzone są w Tokio jako dowód układu na zasadzie porozumienia anglo-amerykańskiego, celem otoczenia Japonii i skrzepowania jej aż do bezsilności.

W następstwie tego, program morski Japonii odroczony w r. z. badany jest teraz ponownie i poczyniono zarządzenia, w celu wzmocnienia obrony narodowej morskiej w Japonii.

Sprawy polskie.

Ustąpienie gen. J. Hallera z armji.

Gen. broni Józef Haller wysłał do Prez. denta Mościckiego następujące pismo:

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
w drodze służbowej
w Warszawie.

Warszawa, 14 czerwca 1926.

W ślad za moim meldunkiem, wysłanym w Poznaniu i za pismem, które zostało mi zwrócone z polecenia Pana Prezydenta dla przedłożenia w drodze służbowej, przedkładając w załączeniu to pismo powtórnie w drodze służbowej, proszę o zwolnienie mnie z obowiązków służbowych, których w warunkach anormalnych, obecnie w armji wytworzonych, pełnić nie mogę i o przeniesienie mnie w stan spoczynku.

Do czasu przeprowadzenia formalności, proszę o urlop.

Powtarzając motywy przytoczone w pismach poprzednich, jako to załamania moralne w armji z powodu zniszczenia podstawowych elementów tej siły moralnej, wierności przysiędze, karność i autorytetu moralnego i poniżające armję terrorystyczne oficerów wierznych przysiędze przez karne rugi ze stanowisk, więzienie generałów a zwłaszcza niesłychane więzienie b. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Juliusza Malczewskiego, bezprawne skasowanie gen. inspektoratu artylerji rozkazem ministra, choć gen. inspektorat artylerji został utworzony dekretem Naczelnika Państwa zaś gen. inspektorem art. zostałem mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, pozbawienie mnie

zatem warsztatu pracy w armji, dodając, że, śledząc bacznie nieszczęsny rozkład armji którą się bezplanowo reorganizuje i w której obsadza się stanowiska nie według kwalifikacji wojskowo-fachowej i bez zasięgania opinii członków Rady Wojennej, która wogóle wzywana nie bywa. nie mogę pogodzić z moim sumieniem pozostania w szeregach tej armji, której byłem współtwórcą i której całe życie poświęciłem dla dobra Polski, gdyż obecnie, gdy odebrano mi wszelki wpływ nie mogę i nie chcę być odpowiedzialnym za niszczenie siły zbrojnej Państwa, najważniejszej ostoi niepodległego bytu Narodu i Państwa.

Wolę w takich warunkach dzielić los b. ministra spraw wojskowych w wzięciu, stwierdzając, że tylko z powodu wytrącenia nam broni z rąk przez nieoczekiwaną przedwczesną abdykację Prezydenta Rzeczypospolitej zamach się udał, ale Naród zwyciężony nie jest, bo zwyciężonym być nie może przez byle jaki wypadek tysiącleciu jego istnienia. Wypadki takie przemijają i ludzie je wywołują, zaś Naród polski, świadom swojej wielkiej misji dziejowej uchrześcijania życia narodów, by przez nie stworzyć chrześcijańską ludność, istnieć i potęgnić będzie, bo duch jego zdrowy, nieskazany, a wiara w Boga go ożywia.

Nie mając urzędu w Warszawie, który zlikwidowano, oczekiwając będą decyzji Pana Prezydenta w Poznaniu.

General Broni Józef Haller
Generalny Inspektor artylerji
członek Rady Wojennej.

W dwudziestąpiątą rocznicę męczeństwa dzieci polskich we Wrześni.

Oto tytuł świeżo wydanej przez p. pos. Sokolnicką broszurki z okazji 25-lecia martyrologii dzieci wrzesiń-

skich, które przez swą bohaterką obronę państwa w języku ojczystym przed zakusami germanizatorskimi rządu pruskiego skutecznie przyczyniły się do zwrocenia uwagi całego świata cywilizowanego na pokrzywdzenie narodu polskiego, aniżeli by się stać było mogło jakimkolwiek innym sposobem. Hakatysci pruscy już myśleli, że naród polski jest pognebniony do reszty, a tu tymczasem dziatwa wrzesińska potrafiła przeciwstawić się ich uciskowi i w sercu polskie wlać nowy zasób mocy do dalszego wytrwania. I nie minęło potem lat więcej niż piętnaście, jak buta pruska została straszliwie ukarana, a dla narodu polskiego zabyła jutrzienka wolności. Zyj więc w naszym narodzie siły niespożyte, które obudzą się zawsze, gdy zło zechce istotnie brać górę nad dobrem. W chwili obecnej zaś, gdy serca nasze przytłacza znowu ciężka troska — tym razem o przyszłe losy państwa, narazem niestety przez nieodpowiedzialne poczynania własnych rodaków — należy sobie uprzytomnić dla pokrzepienia własnego i wytrwania w walce ze złem, ów dowód czuwania Opatrzności nad narodem polskim, jaki nam dała właśnie w owym bohaterstwie dziatwy wrzesińskiej jako i jego następstwach. Powyższa broszurka, po 30 gr egzemplarz, jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sprawy polityczne.

18-miesięczna służba wojskowa w Czechach.

Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy, ustalający aż do odwołania 18 miesięczną służbę wojskową. Czas służby w roku bież., jak wiadomo, miał być skrócony do 14 miesięcy.

Wynik plebiscytu w Niemczech.

W niedzielę dnia 21 bm. odbyło się głosowanie ludności niemieckiej nad tem, czy wywłaszczyć rodziny byłych panujących.

Ilość głosujących wynosiła tylko 38%. W Prusach Wschodnich głosował mały procent ludności i to przeciwko ludności.

Lewica zdołała uzyskać tylko 15 i pół miliona głosów.

Wobec tego, że koniecznym jest około 20 milionów głosów, wniosek o wywłaszczenie należy uważać za upadły.

Majątek Wilusia.

W Berlinie ogłoszoną została statystyka świadcząca o ogromnym wzroście fortuny prywatnej byłego kajzera Wilhelma II. Jego osobiste „oszczędności“ oprócz jego olbrzymich dóbr ziemskich, wynosiły w roku 1883, kiedy wstąpił na tron, sumę 1.467.000 mk. niem., tymczasem w 1918 r. przenosiły one już sumę 41 milionów marek, z których znaczna część była ulokowana zagranicą.

Bójka w parlamencie austriackim.

Po nader burzliwym posiedzeniu parlamentu, podczas którego doszło do zaciętej bójki na pięści między postaciami socjalistycznymi a chrześcijańsko-społecznymi, doszło w dniu dzisiejszym do olbrzymiej demonstracji przed parlamentem.

Położenie w parlamencie jest bardzo napięte. Krążą pogłoski, że kanclerz Ramek poda się do dymisji.

Sprawy gospodarcze.

Jakie będą urodzaje w br.?

Z różnych części kraju nadchodzą do Warszawy wiadomości, że urodzaje zapowiadają się w tym roku świetnie, szczególnie dla ołzminy.

Jakkolwiek straty, wynikłe na skutek długotrwałych deszczów w niektórych powiatach są dość poważne, to jednak zbiory ogólne zapowiadają się w roku bież. o wiele lepiej od zeszłorocznych.

Ulgi dla przedsiębiorstw hurtownej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

W myśl ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państw. podatku przemysłowym (ustęp przedostatni art. 7) przedsiębiorstwo hurtownej sprzedaży traci prawo do korzystania z ulgi, przy wymiarze podatku obrotowego, o ile przedsiębiorstwo nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, bądź też nieprawidłowo kontuje towary, podlegające niższemu stawkom podatkowym. Ministerstwo Skarbu jednakowoż, ze względu na to, że płatniczy

nie mieli możności zapoznać się wczas z ustawą, a tym samym nie byli w stanie zaprowadzić ksiąg prawidlowych, zezwolito, aby prezesowie Izby Skarbowych w drodze wyjątku przy obliczaniu podatku od obrotu za drugie półrocze 1925 r. stosowali ulgi, wymierzając podatek według stawki 1 proc od obrotu miast 2 proc. Ulgi te są przewidziane dla przedsiębiorstw, prowadzących handel hurtowy artykułami wymienionymi w załączniku do art. 7 ustęp ostatni wspomnianej ustawy i par. 26 rozporządzenia wykonawczego.

Wiadomości kościelne.

Nowi biskupi.

Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim mianowany został dotychczasowy biskup śląski ks. dr. Augustyn Hlond.

Siedzibę biskupią w Katowicach obejmie ks. Dr. Arkadiusz Lisiecki, oficjał i kanonik z Gniezna, znany tłumacz dzieł ojców Kościoła.

KRONIKA.

Dziś: Paulin, b. w. Inocenty, pp. w.
22. 6. 26. Słońca wschód 3.39 zachód 20.24
Księżyc wschód 16.21 zachód 1.45

Jutro: Gaspar, w.
23. 6. 26. Słońca wschód 3.39 zachód 20.24
Księżyc wschód 17.38 zachód 2. 9

Z miasta.

Chojnice, dnia 22 czerwca 1926 r.

— „Faust” i „Halka” w Chojnicach. Artyści opery warszawskiej zgotowali mieszkańcom grodu naszego miłą niespodziankę. Wystawili oni bowiem w sali hotelu „Centralnego” operę fantastyczną w 5 aktach Gounoda „Faust” i operę narodową w 4 aktach Moniuszki „Halka”.

Publiczność tym razem bardzo licznie pospieszyła na występy artystów, gdyż w oba wieczory sala była szczerze zapelniona.

Artyści zdobyli gorące uznanie Publiczności. Dr. Tadeusz Wierzbicki w roli Mefistofelesa był wprost niezrównany i swoją doskonałą gestykulacją i mimiką zyskał ogólne uznanie, również głosowo stał na wysokości zadania.

Rolę Fausta oddał znakomicie pan Mieczysław Płuziński.

Mając zarządkę odśpiewała świetnie p. Henryka Karska Reszta ról spoczywała w dobrym ręku.

W drugim akcie wykonali wspaniałe tańce p. p. Eugenia Popielewska i Jan Fabjan.

Wystawienie królowej oper polskich „Halki”, posiadającej szczególnie dla nas urok, wywołało zachwyt Publiczności.

„Halke” grała i śpiewała p. Karska, posiadająca wybitną szkołę śpiewaczą. Znakomitym partnerem p. K. był p. Płuziński grający rolę Jonki. Rolę stolnika grał p. Dr. Wierzbicki. Janusza grał p. Nowina-Witkowski, Zofię p. Szafraniecówna, Dziebę p. Nawrocki. Śpiewy solowe i chórów wypadły bardzo dobrze.

Tańce góralskie wykonane przez pp. Popielewską i Fabjana porwały Publiczność, to też musiano je powtórzyć.

Muzyka mimo małego zespołu (5 osób) była dobra.

— Wycieczka Żeńskiej Sodalitji Marjańskiej. W przeszłą niedzielę 20 bm. odbyła się wycieczka tutejszej Sodalitji Marjańskiej do Wielka, połączona z pielgrzymką. Stanowczy we Wielu wysłuchają

sodaliski, przybrane w medaliki, uroczystej Mszy św. i przystąpili do wspólnej komunji św. Po nabożeństwie udali się do szkoły na śniadanie. O godz. 10 i pół wyruszyli z krzyżem na czele na kalwarję gdzie w skupieniu modlili się przy wszystkich stacjach. W czasie drogi krzyżowej wygłosił wiel. ks. wik. Brząkała który z całym poświęceniem prowadził, 2 birtdo przemawiające do serc nauki. Po odbytem nabożeństwie wrócili do szkoły. Należy się podziękowanie państwu Głównicwskim, którzy ugościli bardzo uczestniczek w pięknie przygotowanym ogrodzie. Stamtąd udali się wszyscy w drogę powrotną do domu pełni zadowolenia i pokrzepieni na duchu, pełni zapału do dalszych prac i trudów w szarych dniach zycia.

— Wycieczka klubu żeglarskiego. Dość dawno już w klubie powstał zamiar, żeby w lecie przedsięwziąć wycieczkę żaglową na pyszne wzdzydzkie jezioro. Dlatego w niedzielę 14 6. nas kilku z klubu wybrało się, aby zapoznać się z właścicielami żaglowymi oraz jakie ponadto są ponęty tej okolicy. Z stacji Lubnia podróż rowerem idzie do Wielka mało wnitico położonego nad swem jeziorem (o obszarze 800 mórg). Wiele słynie z kalwarji rozbudowanej na okolicznych pagórkach. Z Wielka droga ciągnie się do Kłiczkowa i do wyżyn Borska. Stąd już południową część jeziora wzdzydzkiego potężnie rozlanego wzrokiem ogarnąć można. Stąd wschodnim brzegiem jeziora pojechaliśmy do służy Czarnej Wody, ukrytej w ciszy sosnowego lasu... Seehof! Tam nas jako żeglarzy zaciekawili musiła szopa dla łodzi przy willi p. Grossa. Bo otóż jest ona zaopatrzona w nowocze-

nych. Po orzeźwiającej kąpieli udajemy się na powrót przez Wędlikowce, Lorenz, Raduń do Lubni. Jedną okoliczność zadziwił musi każdego sportowca okalającego jak my to piękne jezioro. Ołóz żaden sportowy żaglowiec lub wiosłowiec nie ożywia tej sieniej roztozcy. Przyczyna jest następująca: Jezioro wzdzydzkie nieco mniejsze niż Charzykowskie nie sprzyja żegludze przez wysokie brzegi okalające całe jezioro i niedopuszczające wiatrów do samej wody. Wiatr posuwa się w wysokości ponad żaglami a nad falą niema siły. lub też uderzając o wysoki brzeg wysp tworzy wicherki i niespokojną żegludę. Sport wodny uwagi godny rozwijać się tam nie może także dlatego, że dojazd do jeziora — z Kościerzyny 14 km. — drogi niebitej, zanadto jest zmudny i dalej niema także łodzi, urządzeń przybrzeżnych, takich jak ma jezioro Charzykowskie. Charzykowo połączone jest z Chojnicami pół godziny bitej drogi i poza Chojnice są dogodne połączenia pociągów, warunki wymarzone dla wycieczek zbiorowych jak i letników. Przy naszym jeziorze znajdują się lasy także liściaste, których napróżno szukać koło wzdzydzkiego. Letnicy mają u nas możność uprawiać wszelki sport wodny i uprzyjemnić sobie pobyt. Mimo to należy się zdziwić, że nasza Wolność, ten klejnot Pomorza, Zalesie i Charzykowo nie jest zwiedzane przez letników w większej, nawet mniejszej mierze niż koło wzdzydzkiego jeziora położone okolice. Niezawodnie przyczyna leży w tem, że dla Chojnic i ich okolicy zbyt mało uprawia się propagandy.

— Przytrzymanie. Straż celna przytrzymała na odcinku Babilon 2 osoby za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Przytrzymanych oddano do dyspozycji władz policyjnych.

Z Pomorza.

— Brusy. (Z Tow. Teatru Ludowego). Umieszczane były w „Dzienniku Pomorskim” różne sprawozdania z przedstawień naszego „Teatru”, różne krytyki, mało jednak mówiono o załozeniu i rozwoju tego „Teatru”. Organizacja Tow. T. L. datuje się od dnia 26 października 1924 r.

Powszechnie mówiono, że Towarzystwo to się nie utrzyma, jednak stało się przeciwnie. Członkowie z wielkim zapałem garnęli się do pracy i wytrwali aż do tej pory.

Prezesem Tow. T. L. jest znany chyba powszechnie ze swej ofiarności jak i działalności, p. J. Rózek z Zabna.

W dniu 24 marca br., p. Rózek wraz ze starym zarządem zgłosił swoje ustąpienie ze stanowiska prezesa, lecz przy wyborze nowego zarządu, jednomyślnie p. Rózka na to stanowisko powołano powtórnie. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Prezes Tow. T. L. — p. J. Rózek Wiceprezes — p. St. Mroczyński, urz. pocztowy. Sekretarz — p. St. Markiewicz, naucz. Skarbnik — p. J. Dąbrowski, ksiązkowy. Z-pca — p. J. Gierszewski. Kierownik Teatru — p. E. Chmurzyński, naucz.

Gotliwa praca Towarzystwa wydaje swoje owoce i mamy nadzieję, że praca ta jeszcze się zwiększy, stworzą się pomyślniejsze dla „Teatru” warunki, Towarzystwo się ugruntuje. Obecnie Towarzystwo liczy 26 członków, u których zapał do pracy jest niewyczerpany.

„Towarzystwo” pracą swoją dorobiło się na zbudowanie sceny na sali p. Bruskiego, na własne kuliszy, oraz inne drobniejsze przedmioty. W ciągu niespełna dwóch lat, wystawiono kilkanaście różnych utworów, co w tak trudnym położeniu Towarzystwa dużo znaczy.

W początkach czerwca „Teatr” wystawił „Pałkę Madaja” we Wielu, czem dał dowód swej żywotności

— Jak najzupełniej, ale mnie nie żałuję sama tego chciałam. Prawda, że mnie nie całkiem rozu miesz?

— Nudzę się śmiertelnie, ale mnie podtrzymuje nadzieja świetnej przyszłości. Kiedy trąbka przekona się zupełnie, że go uwielbiam, ożeni się ze mną, a kiedy zostanie mym mężem, nie będę go potrzebowała już oszczędzać i poprowadzę go za nos. Zoba czyż?

— Ale dość o mnie, pomówmy teraz o tobie! Cóż ty porabiasz odtąd, jak zmuszona byłam ci nie przyjąć?

— Odbyłem małą podróż.

— Tak sobie, dla przyjemności?

— Nie, jeździłem za interesami, i wystaw sobie, spotkałem w Hawrze człowieka, który niedawno cię widział w Paryżu i dobrze cię zna. Długo też mówiliśmy o tobie.

— Na twarzy młodej kobiety zjawił się niepokój.

— Więc któz to taki?

— Notariusz z Vique sur-Bresnes.

Mówiąc to, Maurycy uważnie się przypatrywał Oktawii. Widział, że najprzód zbladła, a potem twarz jej stała się szkarłatną.

— A! — odrzekła pomieszana — on o mnie z tobą mówił?

— Czy ci co złego powiedział? — przerwała Oktawia.

— Nie.

— Coś bardzo złego, jestem tego pewna. Opo wiedzieć ci musiał, że puściła rodziców i przyjechała bawić się do Paryża, że zabrała z sobą młeczną siostrę Symonę... mówił ci o tem?

— Ha! — daremnie byłoby się zapierać! — odpowiedział Maurycy z uśmiechem.

Niezmiernie rad był, że rozmowa sama wpadła na ten przedmiot, na jaki chciał ją naprowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od 15 do 25 bm.

zapisują listowi „Dziennik Pomorski” na miesiąc lipiec.

Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie llnych do zaabonowania Dziennika Pomorskiego

sny sllp dla motorówki. Jest to winda za pomocą której jedna ręka ludzka zdoła unieść ciężką motoróvkę, postawić na kolejkę i do szopy zwieść. Po dalszym marszu półgodziwym dochodzimy do rybackiej wsi Wdzydze. Z brzegu wynosnego oko toczy się po całym jeziorze. Slicznie są szczególnie cztery wyspy tego jeziora wynurzające się o 15 — 20 m. ponad roztozcy. Wogóle wysokie skoki tuż nad jeziorem charakteryzują to po jeziorze. Największa z wysp ob szaru 400 mórg jest zamieszkała. Dalsza droga już rowerem do Lipy i Zabrodów. Tam jezioro rozlewa się ku wschodowi ramieniem o 600 metr szerokości i 4 km. długości. Ponieważ prom był nieczynny, przebyli śmy czołmem cieśninę. Na przeciwnym brzegu leżą Wdzydze, slynące z muzeum kaszubskiego. Właści cielka jego, pan Gulgowska, przyjęła i oprowadziła nas po muzeum i zakładzie dla przemysłu kaszubskiego domowego. Przemysł ten obejmuje tkactwo, haft, malarstwo i koszykarstwo. Wyroby zakładu nagrodzone złotymi medalami na wystawach w Kaliszu, Monzu Paryżu i Grudziądzu. Wdzydze są celem licznych wycieczek, tak jednostek jak i zbiorowych z Warszawy, Gdańska, Poznania i miast pomorskich. Tu przy wodzie i lesie jest niewątpliwie letnisko dla ozdrowiają-

Zobaczywszy, że czarne domino z zielonemi wstążkami rozmawia z dwoma dominami o różnokolorowych wstążkach, drgnęła i rzekła do siebie cicho:

— Ten* młody człowiek zupełnie podobny do Maurycego. Czy to nie on?

Nasi czytelnicy poznali w niej panią Rosier Dwoma towarzyszami jej doktorami molierowskimi byli nowi agenci Sylwan Cornu i Galoubet, bardzo zdumieni tym nieznanym dla nich widokiem: pomimo jednak zdumienia tego bardzo uważni na wszystko.

Przecisnąwszy się przez tłum, wszedł Maurycy do swej loży.

Czarne domino z różnokolorowemi wstążkami, którem był Lartigeus, zbliżyło się do niego.

— Przyjechała! — szepnął Maurycemu do ucha.

— W chwili, kiedy ją zobaczył, otwierano jej lożę przy scenie po prawej stronie.

Maurycy, precisnąwszy się wśród tłumy z wielką trudnością, skierował się ku wskazanemu miejscu.

W chwili, gdy tam dochodził, Oktawia opuściła już lożę.

Młodzieniec przystąpił do niej.

— To ja! — szepnął.

Oktawia drgnęła, usłyszawszy jego głos, ale wzięła go pod rękę i zapytała przedko.

— Masz lożę?

— Mam.

— Z gabinetem?

— Tak. Nikt cię nie zobaczy.

— Chodźmy prędzej.

Maurycy wprowadził Oktawię do małego gabinetu, gdzie jej nie można było widzieć z sali.

— O! — rzekła, zdejmując maskę aksamitną i odrzucając kapturek. — Jak przyjemnie mieć pięć minut swobody, kiedy się od niej musisz odzwyczaić.

— Niewolnicą więc zostałam?

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

117)

Był to początek maskarad w sali nowej Opery. Cały Paryż chciał być na tej maskaradzie i loże sprzedawano bardzo drogo.

Maurycy zapłacił trzydzieści luidorów za lożę. W sobotę zaraz po północy młodzieniec nasz ubrał się w czarne domino z zieloną wstążką i udał się do Opery.

Tu już znajdowali się Lartigeus i Verdier.

Obaj totiž mieli na sobie takie same domino, jak i Maurycy.

Odmiennego tylko koloru wstążki na każdym ramieniu pozwalały jednemu od drugiego odróżnić. Ze szli się wszyscy trzej.

— Przyjechała już? — zapytał Maurycy.

— Nie, przynajmniej nie widzieliśmy różowego domina z białemi wstążkami.

— Rozjedźmy się i przepatrujmy. Co pół godziny zjedźmy się tutaj, a jeżeli napotkacie domino różowe, zaraz dadcie mi znać.

— Dobrze.

Tłum przepelniał schody, korytarz i loże. — Orkiestra pracowała zawzięcie. Rozlegały się głośnie dźwięki instrumentów. Kłęby kurzu unosiły się pod żyrandole, płonące oślepiającym blaskiem gazu. W jednej z tramug stała nieruchomo z dwoma zamaskowanymi mężczyznami w stroju „doktorów molierowskich” kobieta w czarnem dominie z czerwoną wstęgą na ramieniu.

Dwaj ci mężczyźni nie opuszczali jej, jakby cień, gdy ona tymczasem oczami, błyszczącymi w otworach maski, patrzyła na tłum, snujący się wszędzie.

Do podróży poleca w wielkim wyborze **Ludwik Rasch** Pończochy damskie i dziecinne—Torebki dla Pań i Parasole—Kąpielowe kostjomy—Majteczki i Czepeczki—Kosze do podróży—Walizy i Kufry Pozatem polecam Bieliznę Ribana, Swetry i Ubranka Bleyego.

Obecnie członkowie, pomimo swych zajęć fachowych, oddają się gorąco pracy nad polepszeniem bytu materialnego „Teatru”, co może wkrótce da się zrealizować. Mamy nadzieję, że nasi Szanowni wierzyciele wezmą pod uwagę nasze obecne warunki, uwzględnią nas, przez co zapiszą się u nas złotymi literami.

Wszelkie trudności pokonywalśmy, będziemy też i nadal z nimi walczyć. Członkowie nasi, pełni sił, będą walczyć z nadzieją, że byt naszego „Teatru” się polepszy.

W dniu 16 bm. odbyło się zebranie „Teatru”, na którym dotychczasowy kierownik „Teatru” p. E. Chmurzyński, z powodu wyjazdu na dalsze studia, rolę swoją złożył, oraz w serdecznych słowach podziękował swoim współpracownikom i pracownikom za dotychczasowe poświęcenie się dla dobra ogółu, a także życzył nowemu kierownikowi i Towarzystwu pomyślności. Towarzystwo zegnało go z żalem.

Na kierownika „Teatru” wybrano p. Markiewiczza nauczyciela. Praca dla ogółu — to nasz cel.

Zarząd.

— **Brusy.** („Obywateł” bez rozszadku.)

W „Gazecie Bydgoskiej” w nr. 136 na str. 8 pod tytułem: „Z Brus”, jakis „obywateł” wyraził swój pogląd na sposób, w jaki należy szerzyć oświatę wśród ludu. Pisze on: „Towarzystwo Teatru Ludowego w Brusach źle się spisuje pod względem rozwoju. Coprawda Towarzystwo to nie jest w Brusach bardzo potrzebne, gdyż mamy tu dużo innych towarzystw, które urządzają przedstawienia, a i tak w Polsce za dużo się bawią i od tego poszło wszystko zło”.

Otóż panie, „Obywateł”. Gdybyś pan, panie „Obywateł” był prawdziwym obywatelem, to potrząsnąłbyś pan, panie „Obywateł” kieszę swoją, wyrzucił kilka swoich groszy, przyczynił się cokolwiek do rozwoju takiego towarzystwa, jakim jest „Teatr Ludowy”, a szczególnie u nas, na wsi. Czy to objaw zaoferowania pańskiego?

Panie „Obywateł”, staropolskie przysłowie mówi: „Nie od razu Kraków zbudowano”, albo inne: „Co nagle to po diable”. Poczekaj pan, panie „Obywateł”, „Teatr Ludowy” w Brusach rozwinię się pomatu, lecz za to będzie miał trwałe fundamenty, których i pańska krytyka, panie „Obywateł” nie zdoła podważyć.

Jesińś pan „Obywatelem” Polski, to wierz pan, że obowiązkiem pana powinno być, wspomaganie „Towarzystw”, szczególnie oświatowych. „Towarzystwo „Teatr Ludowy” za własną pracę zbudowało sobie scenę na sali p. Bruskiego, oraz złożyło tam oświetlenie elektryczne, kupiło kulisy i t. d. i t. d.

W każdej chwili mogę Panu „Obywatelowi” wszystko pokazać.

Przejdziemy do drugiego zdania. Panie „Obywateł”! Szlachetna rywalizacja między towarzystwami jest bardzo pożądana.

Więc dobrze, że „Teatr Ludowy” ma swoich konkurentów. Ten stara się dobrze, ten jeszcze lepiej. Powstaje krytyka i tylko w ten sposób można otrzymać pożądaną rezultaty. Dlaczego to pan „Obywateł” nie umieścił komentarzy udawających marnowanie grosza przez „Teatr”? „Teatr urządzał zabawy, lecz zdaje się, że nie ograbił nikogo, nie przepił pieniędzy. „Za dużo się bawią w Polsce”. To jedyné zdanie, które mi się podobało bo staropolskie przysłowie mówi: „Sądzę cielebnie, podług, siebie”.

Lepiej pobawć się wspólnie, niż gnąć tam gdzieś w stanie nietrzeźwym. Byli panie „Obywateł” ludzie jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, którzy nadzwyczaj cenili teatr, popierali go swymi cennymi utworami, ale nigdy nie powiedzieli, że „Teatr” jest niepotrzebny. Chcąc taki sąd wydać, trzeba poznać choć trochę zasady, jak należy dążyć do zaznajomienia ludu z naszymi poetami. Ludzie pracujący nie wezmą książki, nie będą jej czytać, gdyż ciężko muszą pracować na ten kawałek chleba, więc czyż nie mają nie wiedzieć o naszych poetach? Otóż takie zaznajomienie ludu z tymi wielkimi ludźmi ma spełnić teatr, choćby ludowy. Rozrywkę i przyjemność sprawia ludzom, kiedy widzą, jak ich współbracia grają na scenie, jak oddają ducha danej epoki, czy okresu. Pocóż istnieć teatr w Bydgoszczy, jeśli grają tam teatry wędrowné? Przypuszczam, że wyjaśnił się panu trochę i że nie będzie pan tak szafował na drugi raz zdaniami wypowiedzianymi bez rozsądku.

Zarząd.

— **Swornegacie.** (Nominacja na wójta.)
Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego został mianowany tu obywatel p. Augustyn Gierszewski wójtem na obwód wójtowny Wielkie Chelmy z siedzibą w Swornegacach. Temsamem staje się zadość życzeniom i długoletnim oczekiwaniom mieszkańców naszej wioski, która jest ośrodkiem i pod względem ilości dusz największą miejscowością na terenie wspomnianego wójtostwa, a zatem słusznym urząd ten winien koniecznie tu się znajdować. Fakt ten temniejce spotyka się ze zadowoleniem tutejszej ludności, że urząd wójtowny powierzono p. Gierszewskiemu, powszechnie szanowa-

nemu i nawskroś wzorowemu i sumiennemu obywatelowi naszej wioski, cieszącemu się ogólnym zaufaniem.

Wiadomo że za czasów niemieckich, czynności wójtowne sprawował stałe nadleśniczy w Lasce, oddalonej od Swornegac około 15 km. i już wtenczas były to poważne trudności dla naszej gminy, wynikające z tak dalekiej odległości. Po objęciu Pomorza przez władze polskie urząd ten powierzono przejściowo miejscowemu ks. prob. Czapiewskiemu, następnie komisarzemu wójtowny p. oberżycie Gliszczyskiemu a na przeciąg ostatnich kilkanaście lat p. Januszewskiemu, wójtowni w Brusach.

Jak się dowiadujemy p. Gierszewski obejmuje urząd wójtowny z dniem 1 lipca br.

— **Rytel.** pow. chojnicki. (Nowy nauczyciel) Ood 1. lipca br. powołano p. Franciszka Kilichowskiego jako nauczyciela na czwartą po sadę w tutejszej szkole powszechnej na miejsce dotychczasowej nauczycielki p. Weroniki Kąkolowskiej, która wystąpiła z szkolnictwa i wstąpiła do klasztoru. P. Kilichowski przybył do nas z powiatu tucholskiego.

— **Ostrowite,** pod Czerskiem. (Kradzież z włamaniem). W nocy z soboty na niedzielę włamaliśmy się dotychczas nieznanymi sprawcy do pomieszczenia p. Aleksandra Prusaka, gospodarza z Ostrowitego, usiłując okraść doszczętnie kasę szkolną, albowiem p. Aleks. Prusak jest kasjerem szkolnym a zarazem też dozorem szkoły Ostrowite. Złoczyńcy próbowali wyjąć jedną z szyb z okna, na co wskazywały rozmaite znaki, wiercenia, dłubanie itp., lecz robota ta się całkowicie nie udała, gdyż szyba w połowie roboty pękła na pół. Dziwna rzecz, że brząk pękającej szyby nie zbudził w obok położonym pokoju śpiącego właściciela p. P., jednak wtajemniczeni twierdzą, że mieli tu do czynienia złodzieje zawodowi, którzy użyli tu środków usuwających szelest. Złodzieje wyjęli ze stołu całą szufladę ze znajdującymi się w niej ksząkami kasowymi, aktami, rachunkami itp. tutejszej kasy szkolnej. W obawie jednak, aby w międzyczasie nie zbudził się p. P. uskutecznił rewizję czyli przeszukiwanie kasy szkolnej na dworze za piekarnią połową p. Pruska, szukając rzecz oczywista za pieniędzmi. Jak to jednak często w teraźniejszych czasach się zdarza, kasa była zupełnie pusta, a złodzieje za swoją fatygę nie dostali ani złamanego szełaga. Wszelkie zaś papiery z szufladą pozostawili za stołami za piekarką, a deszcz nocy tej obficie padający, mocno zniszczył księgi i akta urzędowe. Z prywatnej własności skradli złodzieje p. P. 10 kszułów nowych, kilka kalesonów, jeden obrus, jedną cenną chustkę pluszową wartości około 60 zł., jedne spodnie, jeden zegarek srebrny damski i rozmaite inne wartościowe rzeczy. Rozehodziło im się jednak najwięcej o pieniądze, bo przeszukali wszystkie kieszenie ubrań w szafach, zdołali jednak znaleźć tylko 75 gr. w kieszeni córki p. Pr. Andzi. Na szczęście dnia po przedniego wyjął p. P. z szuflady swoje 200 zł., potrzebując je do zmiany w Szlachcie i ich tam tego krytycznego wieczoru gdzie nie włożył, zatrzymując je przy sobie w pokoju, więc spał. Strata pomimo to przedstawia się dla p. P. bardzo wielką. Kradzieży musiano dokonać pomiędzy 12 tą a 1szą w północy a deszcz wtedy musiał szelest przysłuszyć. Bohaterskie psy ze wsi, które żadnego wieczoru i nigdy w nocy nie dadzą przejść spokojnemu mieszkańcowi, wściekle na niego ujadając i często ukąsając, wtedy akurat spały jak basy w błogim śnie, na złodzieja ani nie pisnąwszy. Przy końcu należy wspomnieć, że p. Prusak w ostatnich czasach bardzo często bywa okradany, a złodzieje uchodzą bezkarnie. Jak powszechnie tu przypuszczają, musi to być ktoś z bliska bardzo, snują się nawet podejrzenia na pewne ciemne Indywidium. Ostatnie ślady po deszczu wskazywały, iż złodziej starał się je ukryć i zmylić pościg, być może, że jednak zostanie przez policję wykryty i surowo ukarany.

— **Mokre,** pow. chojnicki. (O kierownika szkoły). Od ubiegłego miesiąca jest opróżniona posada kierownika tutejszej szkoły ludowej z powodu śmierci kierowniczki dotychczasowej śp. Balcunosówny, która od nieomal 6 lat stanowisko to zajmowała. Władze szkolne, które niezawodnie niebawem powołają nowego kierownika szkoły do naszej wioski, winne przy obsadzeniu tak ważnego miejsca w tutejszych mieszanych stosunkach narodowych i religijnych, z szczególną troską brać pod uwagę ogólne życzenie miejscowego społeczeństwa, by nowym kierownikiem naszej szkoły jako dobry nauczyciel i wychowawca młodzieży był także równocześnie ruchliwym działaczem społecznym.

— **Kielpin,** pow. tucholski. (Wdowa po zamordowanym Kosiedowskim wniosła oskarżenie). W Kielpinie, wiosce, położonej w pow. tucholskim, zastrzelono w dniu 29 maja posiadacza Kosiedowskiego. Za zbrodnię tę aresztowano sąsiada Gabrycha Franciszka, jednakże po kilku dniach go wypuszczono. Wdowa po zastrzelonym, Katarzyna, udała się wówczas do adwokata z Chojnic p. Radwań-

skiego. Jego usługom zawdzięczyć należy, że nie tylko ustalono to i przebieg zbrodni, lecz że uwieziono Gabrycha ponownie. Oto szczegóły ustalone i stwierdzone.

Dwie rodziny w Kielpinie żyły w wiecznej walce Kosiedowskich i Gabrychów. Gabrych strzelał już raz do Kosiedowskiego, lecz go nie trafił. Odgrażał się następnie publicznie, że tego „djabelnego Kosiedę zabije”, że pod zabudowaniami jego się czaił z nabiją fuzją w rękę i że on w roku bieżącym w dniu 20 maja zbrodni dokonał.

Z Kosiedowskim żyła również inna rodzina, zaprzyjaźniona z Gabrychami, w rozterce, a to Schewminowie. Ci ostatni sadzili w dniu zbrodni kapustę. Kosiedowski udał się do studni po wodę, oddalanej od jego domu o jakie 150—200 kroków, tuż przy roli Schewminów.

Skoro ci go zobaczyli, zaczęli mu lżyć. Kosiedowski spokojnie napelił wiadra i powracał do domu. Za nim atoli przez żyto pędził Gabrych, odgrażając się mu bezustannie. Wreszcie Kosiedowski go odczekał i obydwaj usiedli na opłotku, a nieboszczyk zapytał swego mordercę, za co go przesładuje? Wynikła sprzeczka na tle spędzenia plodu, w toku której Gabrych uderzył Kosiedowskiego kijem w głowę. Kosiedowski chwycił wówczas za sznury, które miał na ramionach, nie zdążył atoli zdjąć, gdyż Gabrych strzelił do niego, a pocisk przeszył mu brzuch. Chwiejąc się na nogach, udał się do domu, gdzie wraz z żoną swoją się zamknął! W drodze podbiegli mu na pomoc Władysław i Juljanna Thiedowie. Do nich strzelał Gabrych, lecz chybił.

Obydwój uciekli na podwórze Kosiedowskiego. Gabrych gonił ich z żoną swą Anastazją i Piotrem Gabrychem, bratem, oraz parobkiem i obydwój ciężko pobili kijami. Władysław Thiede byłby padł ofiarą znanego tego kłusownika i brutalą Gabrycha, gdyby nie widły, które przypadkowo zobaczył i któremi się obronił. Kosiedowski zamknął się w domu, a Gabrychow nie mógł się do wnętrza dostać.

Kosiedowski wkrótce zmarł.
Obecnie wdowa Katarzyna przez p. mec. Radwańskiego wniosła oskarżenie: a) o umyślne z zastanowieniem popełnienie morderstwa; b) o usiłowane morderstwo na Juljanie i Władysławie Thiedem; c) o urazy cielesne, dokonane na wyżym wymienionych osobach, 5) o namówienie do fałszywych zeznań.

— **Sępólno.** (Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.) Podają do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego z następującym porządkiem obrad.

- Porządek obrad:
- 1) Zatwierdzenie bilansu Powiatowej Kasy Oszczędności na rok 1925 udzielenie Zarządowi absolutorium i podział przys.
 - 2) Zamknięcie Pow. Kasy Komunalnej za rok 1925.
 - 3) Zaciągnięcie pożyczki z Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu.
 - 4) Zaciągnięcie pożyczki z P. K. O. w Warszawie.
 - 5) Sprawa wniesienia hipoteki zabezpieczenia na nieruchomości III dla Banku Polskiego w Bydgoszczy w wysokości 10.000 zł. na zapewnienie transakcji z Pow. Kasy Oszczęd.
 - 6) Przyjęcie sprawozdania administracyjnego za rok 1925.
 - 7) Powzięcie decyzji co do różnicy zdań powstałej wskutek podpisania protokołu Sejmiku z dnia 4. II. rb. punkt 9 b.
 - 8) Uchwalenie statutu o etatach stanowisk służbowych pracowników Sępoleńskiego Związku Samorządowego.
 - 9) Wybór rozjemcy na obwód Jastrzębiec.
 - 10) Wybór rozjemcy na obwód Sośno.
 - 11) Zaproponowanie kandydata na wójta obwodu Jastrzębiec.
 - 12) Zaproponowanie kandydata na zastępcę wójta obwodu Sośno.
 - 13) Wniosek Zarządu Ochronki w Włęborku o zapomogę.
 - 14) Zawieszenie uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 4. II. br. dot. wyboru Komisji przeważającej.
 - 15) Zawieszenie uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 17. XI. 1925 dot. zamiany samochodu osobowego.
 - 16) Przejęcie kosztów za leczenie ubogo gminnego Borlika z Lutowa.
 - 17) Uchwalenie statutu w przedmiocie poboru opłat za nadmierne używanie dróg.
 - 18) Uchwalenie djet i kosztów podróży dla członków Wydziału Powiatowego i komisji.
 - 19) Uchwalenie pokrycia wydatków na cele zakupu walu drogowego.
 - 20) Wybór komisji rewizyjnej do przeprowadzania miesięcznych rewizji w Powiatowej Kasie Komunalnej.
 - 21) Zniesienie uchwały Wydziału Powiatowego dot. pobierania opłat za przejazdy.

22) Sprawa sprzedaży jednej pary koni powlatowych.

23) Załatwienie usterek stwierdzonych przez komisję rewizyjną w Powiatowej Kasie Komunalnej.

24) Ulokowanie nadwyżek w Powiatowej Kasie Komunalnej za lata 1924 i 1925.

25) Zaaprobowanie wydatków uskuteczniionych z nadwyżki 1924 r.

26) Sprawa budżetu powiatowego na rok 1926.

27) Zaciągnięcie pożyczki na budowę nowej drogi bitej Sepólno—Szywnów—Jastrzębiec.

28) Ściągnięcie 5 proc. zaliczki a konto podatku dochodowego za rok 1926.

Sepólno, dnia 15. VI. 26 r. Starosta.

— **Starogard.** (Nowy dziennik) Z dniem 27 czerwca znacznie wychodził w naszym mieście drugie codzienne pismo p. t. „Gazeta Starogardzka”, której wydawnictwo i redakcja mieścić się będzie w Ryńku nr. 23 (księgarnia i drukarnia p. Kmiecikowskiego). „Gazeta Starogardzka” ma być pismem codziennym, chrześcijańsko narodowym, jecz apolitycznym. Prenumerata w miejscu będzie wynosiła 1.85 zł., przez pocztę 2.00 zł. Odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Starogardzkiej” jest p. Kurzawski.

Ostatnie telegramy.

Zydzi między sobą.

W Warszawie zebrała się Rada Krajowa Żydowskich Związków Zawodowych. W czasie zebrania doszło do bójki pomiędzy stronnikami Bundu a zwolennikami kierunku Boale Syjon. Bójka zakończyła się wyrzuceniem z sali członków Bundu. Policja interwenjowała.

Manewry niemieckie na Śląsku.

Dowódca Reichswehry gen. von Seeckt udaje się wraz ze swym sztabem na Śląsk, gdyż w okolicach Zielonej Góry i Głogowa będą się odbywały manewry oddziałów wywiadowczych. W ćwiczeniach, które będą trwały tydzień, wezmą udział wszystkie sztaby Reichswehry oraz pułki wywiadowcze i związki wywiadowe poszczególnych formacji wojskowych.

Powódź w Niemczech.

Kłęska powodzi w całych Niemczech rośnie nieomal z godziny na godzinę, czyniąc wśród pól uprawnych straszne spustoszenia. W Saksonii stoi pod wodą miasteczko Liebenwerda i okolice, w Brandenburskim mieście Guben, w Wirtembergii szkody dochodzą do sumy 5 milionów marek. Wszystkie zbiory tak zboża, jak i kartofil doszczętnie zniszczone.

Smierć w morzu.
W Brusaku podczas kąpiel morskiej utonął adwokat dr. Szymański z Gdańska. Zmarł on na udar sear.

Smierć 300 korsarzy chińskich.

Jak donoszą z Kantonu (Chiny), wojska portugalskie zaatakowały pod tem młastem bandę korsarzy chińskich, którzy od kilku tygodni terrorizowali mieszkańców kolonii portugalskiej w Makao.

Podczas bitwy zginęło około 300 bandytów chińskich, 150 zaś, w tej liczbie herszt bandy, Pse hung, odniosło rany.

Nieszcześnie kolejowe we Francji.

Pociąg pospieszny, odchodzący z Paryża i dążący do Bordeaux wykołosił się pod stacją Vouvray. Na skutek katastrofy 5 osób zostało zabitych, 30 rannych, w tej liczbie 2 ciężko.

Strejki w Grudziądzu i Bydgoszczy.

W Grudziądzu i Bydgoszczy zastrejkowali robotnicy, tramwajarze itd. Strejk wywały socjalistyczne związki klasowe. Doszło do znacznej manifestacji i gwałtownych starć.

Spisek w Turcji.

W Smyrnie wykryto spisek na życie prezydenta Turcji Mustafa Kemala Paszy. Kilka osób aresztowano. Skonfiskowano broń i bomby.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice Celem ustalenia kolejności towarzysystw w pochodzie uroczystości 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki zaprasza się wszystkie prezesów towarzystw, które udział brać będą w pochodzie, na zebranie, wtorek, dnia 22 czerwca br. o godz. 20 tej w sal ratuszowej.

Chojnice. Dnia 26. VI. br. odbędzie się w Chojnicach w hotelu Engla, o godz. 15 tej zebranie Członków Chojnickiego Kółka Kontroli Obór.

Obecnym będzie przedstawiciel Związku i będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, z powiatów: Chojnice, Tuchola i Sepólno. Członkiem może być każda osoba, która ma 10 krów i więcej.

Chojnice. W piątek, 25 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej oraz Tow. Misyjnego.

Wykład ks. prob. Makowskiego na temat: „Prześladowanie katolików w Meksyku”.

O liczny udział prosil Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się we wtorek dnia 22 bm. o godz. 8,15 wieczorem w szkole. Ze względu na bliski zjazd śpiewacki, kompletny udział człon-

ków konieczny. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się w piątek dnia 25 bm.

Chojnice. Straz pożarna. Ćwiczenia odbędzie się w czwartek dnia 24 bm. o godz. 6,30 wieczorem Komendant.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach.

Z powodu że na zebranie przybędzie referent z Pom. Tow. Rol. w Torunlu uprasza się o punktualne i liczne jawienie się członków. Zarząd.

Tuchola. Walne zebranie Powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego na powiat tucholski, odbędzie się w piątek dnia 25 czerwca t. r. o godz. 11 tej przed południem w Tucholi, w lokalu p. Neumanowej.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie polskie. 2) Sprawozdania ze Zjazdów Rady Wojewódzkiej. 3) Referat prezesa Wojewódzkiego p. K. Zyckiego. 4) Wybór Zarządu Powiatowego na rok bieżący.

Na to zebranie zaprasza się niniejszem Szan. członków Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego, jako i nie mniej sympatyków. O liczny udział prosil

Za Generalny Sekretarjat, (—) St. Kunz, sekretarz. Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. Rol.

(—) Rakowski, prezes.

Gielda zbożowa.

22. 6. 1926 r.

Zyto	100 kg.	—31,75 zł.
Pszonica	„ „	47,50—49,50 zł.
Jęczmień	„ „	28,75—30,75 zł.
Owies	„ „	33,50—35,50 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„ „	0,00— „ zł.

Gielda Gdańska.

dnia 22 czerwca 1926 r. 52.08 guld. gda.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 22 czerwca 1926 r.

dolar	9.96 zł.
funt szterling	48,63 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

KINO NOWOŚCI

Wtorek i środek, 22 i 23 bm. o godz. 8.15
Rewja humoru i śmiechu

Arcywesola farsa w 6 aktach obłita w niepospolite sytuacje komiczne, wzbudzające huragan śmiechu p. t.

W roli 2 fotografów
w rolach głównych: ulubienicy publiczności

Pat i Patachon

Dodatek w 2 aktach. 1420

Bank Powiatowy w Chojnicach

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera rachunki bieżące, udziela kredytu na weksle i w rachunku bieżącym. Dla małorolnych, drobnego przemysłu i kupiectwa udziela bank kredytu dogodnego z specjalnych funduszy.

Przetarg przymusowy
w srode, dnia 23 czerwca o godz. 11-tej przedp. zbiorka chętnych w biurze kom. sądow. Dworcowa 62

200 but. wina reńskiego i białego
4 kanapy
1 lustro
30 wiader cynk.
10 wanien
10 kotłów
20 ctr. gwoździ
3 ctr. podków
różny towar
żelazny

najwięcej dając, za gotówkę. 390/26

Wiśniewski, 1422 kom. sądowy, Chojnice.

Uprasza się osobę, która w czwartek znalazła lub zabrała 1417

2 klucze
na kółeczku o zwrot ich do eksp. Dzien. Pom. bo jest świadek który to widział.

Dla bydła
Wapno fosforowe marka A. przyczynia się jako prosek odżywczy dla nierogacizny do pobudzenia apetytu, przyczynia się do rozbudowy kości przeciw sztywnomogom. Marka B. tuczy szybko, zapobiega rozmaitym chorobom, daje apetyt, w paczkach po 1, 2, 5 i 10 zł.

Drogerja

Domowe i kuchenne sprzęty

serwisy do kawy	sztuce	kotły do prania
serwisy stołowe	towary emaljowe	maszynki do mięsa
fajans	towary cynkowe	lampy naftowe
aparaty do palenia	kubelki	wanny i korony
włosów	wanny	lampy elektr.
garniury do mycia		lampy elektr.

poleca po nadzwyczaj korzystnych cenach

Ottom Rott, Chojnice, ul. Gdańska 6.

Poszukuję 1419 Podaje do wiadomości, ze sprzedaję **lekka benzynę** ze stacji po 90 gr. litr. Drogerja aptekarza K. Zaka obok magistratu.

2 czeladników szewskich dobrze wykwalifikowanych i ucznia do szycia cholewek L. Fydrich młstrz szewski, Pl. Jerzego 1

Papier gazetowy kupuje 1423 Albert Ludwig.

Mam od zaraz 1411

stodołę na sprzedaż, tanio i korzystnie. Długa 20 mtr., szeroka 13 mtr., wysoka 6 mtr. Zgł. przyjmuje Jan Chyrek, Czernsk Str. Urzędu. Nr. 1. a

Przetarg przymusowy
w srode, dnia 23 czerwca o godz. 12 w południe w lokalu p. Heinricha

4 nowe rowery
najwięcej dając, za gotówkę. 893/26

Wiśniewski 1421 kom. sądowy, Chojnice.

Bracia Hubert
Chojnice Gdańska 18.

Mam na sprzedaż po bardzo tanich cenach

1000 drągów
1, 2, 3 i 4 klasy także 1416

deski
wszystkie grubości, szalówki i kantówki

Landowski, Chojnice
handel drzewa
ulica Dworcowa nr. 43

Poszukuję kupna

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnie na miesiąc lipiec

W proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,53 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
po wstawieniu pofty _____

Zamawiam niniejszem pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnie na III. kwartał

W proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną opłatą pocztową razem 7,59 złotych

dnia 1926

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
po wstawieniu pofty _____

1 wózek dziecięcy
(Sportwagen) 1424 tanio na sprzedaż ulica Warszawska 3 II piętro lewo.

Pierze
na sprzedaż. Reflektanci raczą się pism. zgłosić pod nr. 1418 do ekspedycji Dziennika Pom.

1 morg. roli
w Chojnicach. Zapłata z góry Zgłoszenia w eksp. Dz. Pom. 1402

Dzielny **czeladnik rzeźnicki** może się natychmiast zgłosić **O. Nehring,** mistrz rzeźnicki.